



## Z REGIONU

### XIV Posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2002-2006 28.10.2003

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Zarządu Regionu oraz członkowie Regionalnej Komisji Rewizyjnej. Posiedzeniu przewodniczył wiceprzewodniczący ZR Krzysztof Kośla. Powitał on zebranych, a następnie przedstawił porządek obrad, który po wprowadzeniu niezbędnych poprawek przyjęto jednogłośnie. Wiceprzewodniczący Zbigniew Dziubasik odczytał zebrany uchwały ZR podjęte na poprzednim posiedzeniu oraz decyzje Prezydium ZR.

Pierwszym punktem obrad była sytuacja w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Radomiu. W związku ze zmianami organizacyjnymi jednostek Sanepidu doszło 1 października br. do połączenia WSSE i PSSE. ZR rozpatrywał sprawę połączenia działających w nich organizacji zakładowych. W WSSE działa MK „S” zrzeszająca pracowników tej stacji oraz jednostek terenowych. Przewodniczącą MK jest Barbara Łosiewicz. W PSSE jest KZ „S”, przewodnicząca – Teresa Bartosiewicz, działająca od 1998 r.

Zbigniew Dziubasik przedstawił działania mediatorów ZR – Jana Skowrońskiego, Józefa Witczaka, Zbigniewa Dziubasika – zmierzające do połączenia obu organizacji. Napotykały one trudności ze względu na konflikt obu komisji w tej sprawie. Tymczasem prowadzi to do sytuacji, kiedy dyrektor PSSE odmawia uznania praw MK do reprezentowania pracowników przejętych z WSSE. Obie przewodniczące przedstawiły ZR

*(cd. na str. 2)*

### UWAGA

**Spotkanie osób wyjeżdżających na pielgrzymkę „Solidarność” do Rzymu z okazji 25 rocznicy pontyfikatu papieża Jana Pawła II odbędzie się 4 listopada 2003 r. o godz. 15.30 w siedzibie ZR.**

### Spotkanie Przewodniczących Komisji Zakładowych Regionu „Ziemia Radomska” 17.10.2003 r.

O sytuacji w zakładach pracy i strajku generalnym związkowców NSZZ „Solidarność” dyskutowano na spotkaniu przewodniczących Komisji Zakładowych Regionu „Ziemia Radomska”. W jego trakcie przedstawiciele KZ-ów poinformowali Zarząd o wynikach sondażu (ankiet) na temat przystąpienia ich organizacji związkowych do strajku generalnego, gdyby akcja taka ogłosiła Komisja Krajowa.

Spotkanie, które rozpoczęło się 17.10. 2003 r. o godz. 10.00 w siedzibie ZR. Tematami przewodnimi obrad były:

- informacja nt. dotychczasowych ogólnopolskich i regionalnych akcji protestacyjnych zorganizowanych w br. przez NSZZ „Solidarność”;

- informacja nt. ustaleń KZD i KK NSZZ „Solidarność” ws. organizacji akcji protestacyjnej;

- dyskusja przewodniczących KZ nt. uczestnictwa ich organizacji związkowych w ogólnopolskiej akcji protestacyjnej;

W zebraniu wzięli udział członkowie ZR oraz 42 przewodniczących KZ, m.in. z : ZTE Radom, RSS Radom, Termowentu, Gerlacha S.A., ZSAiGŻ w Radomiu, SWPZZPOZ Krychnowice, Wodociągów Miejskich, MK Pionki-Meble, WPBT S.A. , RZE Radom, MPK Radom, MKPOiW Radom, MKPOiW w Kozienicach, Elektrowni Kozienice, PSS „Spotem”, ZGM „Zębiec” S.A., SPZOZ Nowe Miasto n/Pilicą, TKEiR, ZUK Warka, ZNTK Radom, RCKiK Radom, PKS Kozienice, ITE Radom, SM Nasz Dom, MK POiW, Poczta Polska, Pilicka Telefonía Sp. z o.o., SPZZOZ Zwoleń, POiW w Szydłowcu, PSP nr 4 w Radomiu, DPS Wyścigowa w Radomiu, FB „Łucznik” Radom, ZM „Łucznik” S.A., MOPS Pionki, POiW w Pionkach, WSS w Radomiu, RAFIL S.A.

Przybyłych powitał i program spotkania przedstawił przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz. Następnie Krzysztof Kośla, wiceprzewodniczący ZR, omówił dotychczasowe ogólnopolskie i regionalne akcje protestacyjne zorganizowane w br. przez NSZZ „Solidarność” i udział w nich przedstawicieli naszego Regionu – w Warszawie, Ostrowie Wielkopolskim, Elblągu, Stalowej Woli, Płocku, Szydłowcu i Pionkach.

Kazimierz Staszewski zrelacjonował ustalenia KZD i KK NSZZ „Solidarność” ws. organizacji akcji protestacyjnej.

*(cd. na str. 2)*



## Z REGIONU

(cd. ze str.1)

### XIV Posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2002-2006 28.10.2003

swój pogląd na sprawę. W trakcie długotrwałej dyskusji członkowie ZR gorąco namawiali obie komisje do kompromisu ws. połączenia, argumentując m.in., że po zawarciu ugody i pozyskaniu kilku nowych członków uda się np. zachować liczbę osób chronionych prawem jako działacze KZ.

Brak połączenia może doprowadzić zaś do sytuacji, że pracodawca nie będzie respektował istnienia związku w zakładzie w ogóle.

Zarząd Regionu podjął uchwałę zobowiązującą obie organizacje związkowe do zawarcia porozumienia ws. połączenia do 5 listopada, jeśli zaś to nie nastąpi muszą zwołać ogólne wyborcze zebranie związkowe, na którym zostanie ustalony skład komisji zakładowej w PSSE.

Kolejnym punktem posiedzenia ZR było wykreślenie z rejestru ZR komisji zakładowych NSZZ „Solidarność”, które zaprzestały działalności związkowej, w: KZ w Radkowie oraz

KZ Pracowników Weterynarii Województwa Radomskiego. Obie uchwały podjęto jednogłośnie.

Następnie ZR przegłosował uchwałę ws. akcji protestacyjnej, której kształt dyskutowano 17.10. na spotkaniu z przewodniczącymi KZ Regionu.

Kolejnym punktem obrad była sprawa utrzymania działalności TKK Białobrzegi, która otrzymała uprzednio warunkowe pełnomocnictwo do działania, gdyż funkcjonowała ona mało aktywnie. Obecnie TKK pracuje sprawnie, zebrania odbywają się regularnie, akces do niej zgłaszają wciąż nowe KZ z terenu. Nic więc dziwnego, że wniosek o utrzymaniu działalności TKK ZR przyjął jednogłośnie.

Następnie skarbnik ZR Zbigniew Dziubasik zreferował sprawę zmiany rachunku bankowego ZR. Zarząd upoważnił Kazimierza Staszewskiego i Zbigniewa Dziubasika do działań w tym zakresie.

Kazimierz Staszewski przedstawił informacje z ostatniego posiedzenia KK oraz omówił sprawy organizacyjne związane z zaplanowaną na jesień br. pielgrzymką „Solidarność” do Rzymu z okazji 25 rocznicy pontyfikatu papieża Jana Pawła II.

Spotkanie osób wyjeżdżających na pielgrzymkę odbędzie się 4 listopada 2003 r. o godz. 15.30 w siedzibie ZR.

Przegłosowano też poszerzenie Regionalnej Rady Funduszu Strajkowego o osobę skarbnika ZR Zbigniewa Dziubasika.

## Spotkanie Przewodniczących Komisji Zakładowych Regionu „Ziemia Radomska”

17.10.2003 r.

(cd. ze str.1)

Potem przewodniczący KZ kolejno omawiali sytuację w swych zakładach pracy i branżach oraz deklarowali czy członkowie ich organizacji opowiadają się za ogłoszeniem i udziałem w strajku generalnym oraz w jakich formach protestu będą uczestniczyć.

Na temat problemów Służby Zdrowia wypowiadali się Teresa Jaworska (RSS), Jadwiga Poźniak (Reg. Sek. Śl Zdr.), Jan Sekuła (Reg. Sek. Śl Zdr.), Małgorzat Cywka-Karbarz (SPZ-ZOZ Zwoleń), Przemysław Sasin (SWPZZPOZ Krychnowice) oraz Grażyna Pacholczak (WSS). Zgodnie obarczyli winą za tragiczną sytuacją służby zdrowia rząd i Narodowy Fundusz Zdrowia. – Mówi się o zadłużeniu szpitali i jako lekarstwo proponuje likwidację niektórych z nich – mówiła Teresa Jaworska. – Tymczasem ten „dług” to kłamstwo. Powinno się mówić o pieniądzach, które jest winien NFZ placówkom służby zdrowia za wykonane świadczenia medyczne.

Przedstawiciele StZ zgodnie przyznali, że w przypadku ich branży nie ma raczej mowy o strajku generalnym ze względu na dobro pacjentów. Zadeklarowali udział członków swoich organizacji związkowych w pikietach, akcjach plakatowania i kolportażu ulotek, okupacji siedzib jednostek rządowych.

Mieczysław Abramczyk (Gerlacha Drzewica) wskazał, że członkowie „S” w zakładzie uznali za najważniejsze sprawy obronę zasiłków przedemerytalnych, prawo do terminowej wypłaty wynagrodzeń oraz zwalczanie bezrobocia.

Z kolei Andrzej Boński (EC) stwierdził, że ankieta przygotowana przez KK była tak sformułowana, iż nie nadawała się, jego zdaniem, do szerokiej konsultacji, a tylko dla przewodniczących i zarządów KZ. – Strajk w formie ciągłej jest w naszym przypadku niewykonalny – dodał Boński. – Natomiast

strajk ostrzegawczy, po skoordynowaniu go z innymi jednostkami branży energetycznej, jest możliwy do przeprowadzenia.

O strajku ostrzegawczym, jako najlepszej formie protestu, mówili przedstawiciele oświaty – m.in. Anna Bąk (POiW Szydłowiec), Jolanta Brzózek (POiW Pionki), Małgorzata Bartsiak (ZSAiGŻ Radom), Andrzej Stępnikowski (POiW Radom). Deklarowali oni też swój udział w akcjach pikietowania lub manifestacjach.

Podobnie wypowiadali się też: Maria Górńska (Wodociągi Miejskie), Zbigniew Cebula (FB), Alicja Kołodziejska (Poczta

(cd. na str.2)



## Spotkanie Przewodniczących Komisji Zakładowych Regionu „Ziemia Radomska”

(cd. ze str.1)

Polska) i inni. Mówiono o łatwiejszym przeprowadzeniu strajku w branżach.

- My jesteśmy za strajkiem generalnym, jeśli ogłosi go KK – stwierdził Mirosław Pośłowski (PKS Kozienice). – Musimy w tym przypadku skupić siły i być razem. – Nie ma na co czekać – wtórował mu Andrzej Towarnicki (Pionki-Meble). – To nie może być „papierowe poparcie” strajku.

Najbardziej radykalna była wypowiedź Piotra Wolanowskiego (MPK Radom), który stwierdził, że sprawa jego zdaniem jest tak oczywista, iż...nie odda nawet ankiety KK do ZR. – Trzeba wyjść na ulice – mówił Wolanowski. – Uderzyć całą siłą Związku.

Po krótkiej przerwie Kazimierz Staszewski przedstawił te spośród uchwał KZD, które nie wyszły poza fazę projektu. Była też dyskusja w tzw. sprawach różnych. Przy tej okazji dostało się i „Biuletynowi”. – Nie spełnia on naszych oczekiwań, są w nim przekłamania. Poza tym jest za dużo treści religijnych – powiedział Boński.

## 3 pytania

**Stanisław Socha, przewodniczący KZ NSZZ „S” w ZGM „Żębiec”**




„**Biuletyn**”: „Solidarność” przygotowuje się do rozwinięcia akcji protestacyjnej, do generalnego starcia. Uchwala o ogólnopolskiej akcji protestacyjnej już jest. Jak pan widzi szanse powodzenia takiej akcji w naszym regionie?

**Stanisław Socha:** Obecnie każda forma protestu jest dobra, niezależnie od szans powodzenia takiej akcji, gdyż sytuacja grup społecznych o najniższych dochodach stale pogarsza się. Wzrasta bezrobocie, likwiduje się szpitale, szkoły, upadają kolejne zakłady. Słynny plan Hausnera uderza w rencistów i emerytów. Nie mówią już o uzyskujących prawo do świadczeń przedemerytalnych – komu wystarczy kwota 550 zł brutto? Pod-



## Z KRAJU

(28.10) Związkowcy z górniczej „Solidarności” zdecydowali, że 17 listopada o godz. 6. rano we wszystkich śląskich kopalniach odbędzie się 24-godzinny generalny strajk ostrzegawczy. Jeśli strona rządowa nie uwzględni związkowych postulatów, w pierwszej dekadzie grudnia w górnictwie rozpocznie się generalna ciągła akcja protestacyjna. Górnicza „Solidarność” domaga się zmiany programu restrukturyzacji górnictwa, odstąpienia od planów likwidacji kopalń, utrzymania zapisów zakładowych układów zbiorowych pracy oraz utrzymania uprawnień emerytalnych.



**Kol. Wiesławowi Wabikowi**  
wyrazy współczucia z powodu śmierci  
**MATKI**  
składają

**Zdzisław Maszkiewicz**  
Przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność”  
Ziemia Radomska  
Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”  
Ziemia Radomska  
Regionalna Komisja Rewizyjna NSZZ „Solidarność”  
Ziemia Radomska

nosi się wiek emerytalny dla kobiet, a jednocześnie obniża kilkakrotnie podstawę naliczania emerytury. Uważam, że sytuacja w kraju staje się dramatyczna. Tym bardziej, że rządzący z różnych szczebli władzy nie rezygnują z żadnych swoich przywilejów – wysokie pensje, nagrody, diety itp. To arogancja i zuchwalstwo władzy.

„**Biuletyn**”: Czy „Solidarność” jest w stanie uciec od polityki? Jak wpływać na rozwiązania polityczno-prawne dotyczące ludzi pracy bez bezpośredniego angażowania się w politykę?

**Stanisław Socha:** „Solidarność” musi być apolityczna. Tylko wtedy będzie spełniać swą rolę społeczną. Nasz związek zwinął już na stałe „parasol ochronny” i nie powinien go już nigdy używać, niezależnie od ekipy rządzącej – z prawa, czy z lewa.

„**Biuletyn**”: Jaki powinien być pana zdaniem Związek „Solidarność”? Czym się powinien teraz zajmować?

**Stanisław Socha:** Musimy powiedzieć „nie” tym zjawiskom, które teraz niszczą nasz kraj. Protestami, strajkami, okupacją budynków rządowych. Musimy powstrzymać dalszą wyprzedaż fabryk i reszty majątku państwowego obcemu kapitałowi. Uważam, że udział inwestorów zagranicznych nie powinien przekraczać 50%, gdyż przestajemy mieć wpływ na jakiegokolwiek decyzje i tracimy naszą własność. Zapomnieli i wciąż nie pamiętają rządzący, że to co się tak łatwo i tanio sprzeda, sprzeda się raz, a potem można już tego nie odzyskać.



(28.10) 14 członkiń NSZZ „Solidarność” z SP ZOZ pikietowało 27.10. siedzibę firmy ZAJFERT w Częstochowie. Firma ta od kilku miesięcy zatrudnia salowe i osoby sprząające w Zespole Szpitali Miejskich nie realizując przy tym umowy zawartej z ZSM w zakresie świadczeń pracowniczych. Pikiety będą odbywać się od poniedziałku codziennie. Bezpośrednią przyczyną akcji protestacyjnej (związkowcy nie wykluczają strajku) jest przedstawienie pracownikom nowych umów o

(cd. na str.4)



## Z KRAJU



(cd. ze str.3)

pracę, na czas określony. Firma ZAJFERT wygrała przetarg na sprzątnięcie szpitali. Warunkiem było m.in. przejęcie dotychczasowych pracowników szpitali w trybie 23.1 Kodeksu Pracy. Ponadto w umowie znalazł się punkt mówiący wprost, że zwycięzca przetargu „zobowiązuje się zapewnić przejętym pracownikom Zespołu Szpitali Miejskich przez cały czas trwania umowy o pracę co najmniej takie warunki umowy o pracę, jakie gwarantował im Zespół Szpitali Miejskich”. Rozwiązanie umowy o pracę jest zaś możliwe tylko za porozumieniem stron, w trybie dyscyplinarnym i w przypadku długotrwałej niezdolności pracownika do pracy z powodu choroby. Pracodawca kwestionuje te zapisy, jak również samo istnienie organizacji związkowej.



**p. Teresie Osóbce**  
wyrazy współczucia z powodu śmierci  
**BRATA WIKTORA**

składają

**Zdzisław Maszkiewicz**  
**Przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność”**  
**Ziemia Radomska**  
**Akcja Katolicka w Pionkach**

## OGÓLNOPOLSKA AKCJA PROTESTACYJNA

OGÓLNOPOLSKIE  
**DNI 7-26.11.03**  
**PROTESTU**

PRZECIWKO ANTYSPOŁECZNEJ  
POLITYCE RZĄDU



## Dni protestu „Solidarności”

(22.10) Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” ogłosiła pierwszy etap ogólnopolskich dni protestu przeciwko antyspołecznej polityce rządu. Jest to realizacja uchwały XVI Krajowego Zjazdu Delegatów w sprawie działań Związku w obronie praw pracowniczych. Dni protestu potrwać od 7 do 26 listopada. NSZZ „S” domaga się od rządu: ochrony wynagrodzeń, skutecznych działań zmierzających do ograniczenia bezrobocia, systemów osłonowych dla osób tracących pracę w tym zasiłków i świadczeń przedemerytalnych, wyeliminowania przypadków szykanowania z powodu przynależności związkowej, a także realizacji postulatów zagrożonych branż i środowiska emerytów i rencistów.

KK domaga się również od mediów publicznych umożliwienia przeprowadzenia debat na temat postulatów pracowniczych i społecznych z udziałem przedstawicieli „S” oraz innych reprezentatywnych związków zawodowych. „S” zaapelowała do innych central związkowych i pracowników niezrzeszonych o przyłączenie się do protestu.

Komisja Krajowa powołała Sztab Protestacyjny NSZZ „S”, w którego skład weszli: Janusz Śniadek, Maciej Jankowski, Jerzy Langer, Małgorzata Franczyk, Bogdan Kubiak, Józef Mozolewski, Jacek Smagowicz, Krzysztof Dośla, Waldemar Dubiński, Krzysztof Zgoda, Bogdan Szozda, Mariola Ochman, Kazimierz Grajcarek, Adam Lach, Kazimierz Kimso i Marian Król. W ciągu najbliższych dni Sztab Protestacyjny przygotuje scenariusz ogólnopolskich protestów. Już wiadomo, że na 13 listopada kolejarze rozpoczynają strajk generalny w PKP a 18 listopada protestować będzie służba zdrowia.

## Cofnęliśmy się, żeby wylizać rany i złapać oddech

Wywiad „mieszany” z Januszem Śniadkiem, przewodniczącym KK „Solidarności”

źródła: Rzeczpospolita / Dziennik Bałtycki/Gazeta Wyborcza

### Czy warto dziś należeć do „Solidarności”?

Oczywiście, że warto. Tak jak warto mieć przyjaciół. Razem łatwiej walczyć o swoje prawa. W zakładach, w których działają związki zawodowe, skala naruszeń prawa pracy jest mniejsza niż tam, gdzie ich nie ma. Potwierdza to w swoich raportach Państwowa Inspekcja Pracy.

### Co pracownik zyskuje w zamian za swoje składki? Czy obroni go pan przed wyrzuceniem z pracy?

Są spektakularne przykłady: fabryka Wagon, czy huta w Ostrowcu Świętokrzyskim. A także stocznie, w których toczyliśmy ciężkie batalie ratując część miejsc pracy. Pojedynczym osobom pomagamy bez rozgłosu: dzięki pomocy prawnej związku ludzie zwalniani z pracy często wygrywają w sądach. Blokujemy lub poprawiamy niedobre rozwiązania ustawowe itp.

### Czy „Solidarność” czeka zwrot ku polityce?

Jest to pokusa, której „Solidarność” już kiedyś uległa, z fatalnymi dla siebie skutkami. Spotkało się to z dezaprobatą opinii publicznej i krytyką ze strony członków związku. Udział w rządzeniu ciąży nam do dzisiaj. „Solidarność” obarcza się odpowiedzialnością nawet za zdarzenia, na które nasz wpływ był znikomy albo żaden. Dlatego w mojej opinii, powrót „Solidarności” do polityki w takiej formie, jak to miało miejsce ostatnio, byłby samobójstwem.

### Jaką formę tego powrotu uważa pan za dopuszczalną?

Program i zadania związku uprawniają nas, a nawet obligują, do aktywności legislacyjnej, a więc wywierania presji na instytucje, które prawo tworzą. W Europie to standard, który w Polsce dopiero próbujemy wypracować. Prawo powstaje w Sejmie. Żeby realizować swoje cele najlepiej byłoby mieć

tam swoje przedstawicielstwo. [...] Jesteśmy zainteresowani współpracą z zasiadającymi w Sejmie ugrupowaniami politycznymi, które są nam bliskie programowo, łącznie z możliwością deklaracji poparcia przy okazji wyborów. Nie wykluczam tego. Ale nie wyobrażam sobie, by związek miał współtworzyć komitety wyborcze.

[...] W interesie nie tylko „Solidarności”, ale i Polski, jest stworzenie poważnej alternatywy dla „grupy trzymającej władzę”, czyli obecnej koalicji. Jest takie odczucie, że żadne z istniejących ugrupowań temu samodzielnie nie sprostą. Nie tylko w związku silnie artykułuje się więc postulat, by partie opozycyjne budowały szerszy blok polityczny. Dlatego „Solidarność” nakłania polityków do porozumienia.

### Czy „Solidarność” jest w stanie w ogóle uciec od polityki?

Jeżeli chciałaby to uczynić, to musiałoby się stać to, o czym mówił kiedyś Wałęsa, zmienić nazwę, przestać być „Solidarnością”. Absolutnie apolityczny związek zawodowy to fikcja. Większość postulatów każdego związku ma kontekst polityczny. „Solidarność” też ma swoją misję zapisaną w statucie. Do jej realizacji niezbędne jest posiadanie społecznego autorytetu. W ostatnich latach ten nasz kapitał mocno ucierpiał i musimy go odbudować. Cofnęliśmy się, żeby wylizać rany i złapać oddech. Aby wpływać na rozwiązania bez bezpośredniego angażowania się w politykę. Mądrość związku i jego liderów musi polegać na tym, aby z decyzjami władz utożsamiało się jak najwięcej osób. Wówczas odniesienia polityczne nie będą tak istotne. Sytuacja społeczna w kraju jest napięta. Naturalną reakcją związku zawodowego powinno być głośne upominanie się o swoje postulaty.

### Czy „Solidarność” przygotowuje się do rozwinięcia akcji protestacyjnej, do generalnego starcia?

Czy generalne starcie? Skala społecznego poparcia dla akcji protestacyjnych jest niespotykana, największa od 1990 roku. Aktywność „Solidarności” też jest ogromna. Zauważmy jednak, że obecnie dla ludzi praca stała się największym dobrem. Nie będziemy podejmować działań, które mogą kogoś narazić na utratę tego dobra, na nieuzasadnione ryzyko. Ale wszędzie tam, gdzie trzeba bronić miejsc pracy, jesteśmy na pierwszej linii. Oceniamy, że na razie większą szansę ratowania poszczególnych zakładów dają akcje „punktowe”.

### Masowego protestu więc nie będzie?

Będzie ogólnopolska akcja protestacyjna. Prawie nikt nie wierzy, że rząd prowadzi sprawy w dobrym kierunku. Nastroje określiłbym jako rewolucyjne.

### Będziecie więc wzywać do zmiany rządu?

To nie nasza rola. Choć mam nieodpartą wrażenie, że niektórzy próbują nas do tego zachęcić. Dzisiaj Miller wydaje się prowadzić SLD do całkowitej zagłady, a równocześnie beton partyjny okazał się nazbyt silny, aby udało się odsunąć go

(cd. na str.6)



(cd. ze str.5)

od władzy w sposób demokratyczny. Opozycja, ale i część przestraszonego SLD są więc bardzo zainteresowane zmianą. Co jednak wyniknie z tego dla kraju i społeczeństwa oprócz karuzeli stanowisk? Gdzie są programy uzdrowienia gospodarki? Mamy odwalić brudną robotę, po której oprócz zmiany ekipy i nowego podziału łupów niewiele się zmieni? Problemy kraju pozostaną te same lub gorsze, a obwiniana będzie znowu „Solidarność”. Musimy chronić związek przed realizacją cudzych scenariuszy i ponownym przyprawieniem politycznej gęby.

**Planowana akcja siłą rzeczy przekształci się w protest pod hasłem „Miller musi odejść”...**

Takie hasła podczas manifestacji są nie do uniknięcia, bo wyrażają odczucia społeczne i są uzasadnione. Główne postulaty związku brzmią jednak inaczej. Są adresowane przede wszystkim do rządzących, ale również do wszystkich innych ugrupowań parlamentarnych. Domagamy się praw absolutnie elementarnych: prawa do wynagrodzenia, do zrzeszania się, zapewnienia osobom pozbawionym źródeł utrzymania pomocy, w tym zasiłków i świadczeń przedemerytalnych. Położenia kresu korupcji i indolencji wymiaru sprawiedliwości. Niesprzyjania przy tworzeniu prawa szarej strefie, nieuczciwej konkurencji i innym nierównościami.

Mówimy o tym z pozycji związku zawodowego i oczekujemy od partii politycznych - tych w parlamencie i tych poza nim - że okażą się zdolne do reakcji na tę sytuację. [...]

I proszę mi nie zarzucać mieszania się do polityki. To nasze obywatelskie prawo mówić językiem oczekiwań, pragnień i

niepokojów ludzi. W każdym sondażu społeczeństwo krzyczy, że ten rząd jest nieakceptowany, utracił zdolność sprawowania władzy. „Solidarność” mówi to samo, bo taka jest nasza rola i obowiązek, właśnie jako związku zawodowego.

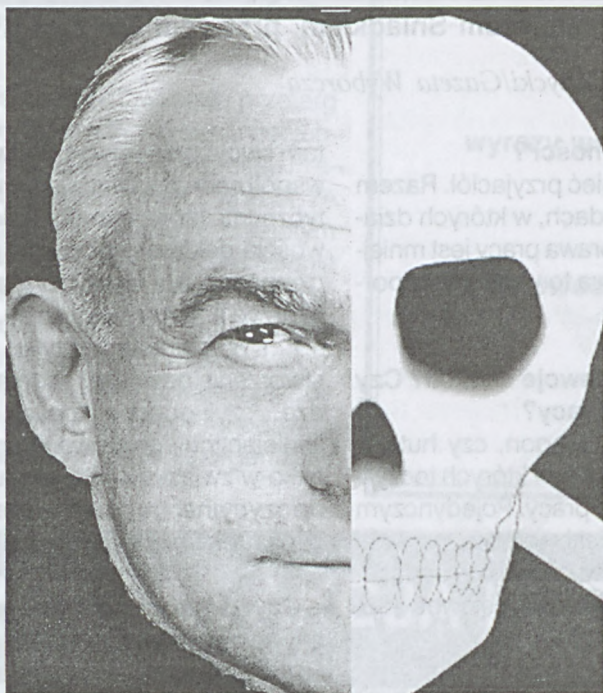
Pomówmy zatem o wypłatach zaległych pensji.

Skala zjawiska jest ogromna. Uznaliśmy, że ważne jest stworzenie wokół niego atmosfery potępienia tak wielkiego, by wpłynęło na zmianę działania wymiaru sprawiedliwości.

Nieszczęście bowiem polega na tym, że nawet jeśli prokuratura wszczyną postępowanie przeciw właścicielom firm, którzy nie płacą pracownikom, to umarza je z powodu „znikomej szkodliwości społecznej”. Podobnie jest w sądach. Nie możemy akceptować takiego skandalu! [...] my możemy krzyczeć. I krzyczymy! A pani odpowiada: to na nie.

Chciałbym, by dziennikarze, którzy notabene też niekiedy stają się ofiarami tej plagi, trochę nam pomogli. Byśmy tę atmosferę potępienia tworzyli wspólnie. We wrześniu, podczas akcji solidarnościowej ze szwaczkami z firmy „Hetman” w Elblągu, sformułowaliśmy dwa postulaty dotyczące nowelizacji prawa.

Pierwszy by wprowadzić odpowiedzialność karną za niepłacenie wynagrodzeń, podobnie jak za niepłacenie podatków. Właściwie chodzi o wzmocnienie tego przepisu, bo już dziś zgodnie z kodeksem karnym można zasądzić dwa lata więzienia za niepłacenie wynagrodzeń, ale sądy - jak mówiłem - tego nie robią. Postulat drugi ma zniechęcać pracodawców do kredytowania się niepłaconymi wynagrodzeniami. Chcemy wprowadzenia formuły, iż płace można wpisywać w koszty firmy dopiero po ich faktycznym wypłaceniu.



**Z PRAC KK Z PRAC KK Z PRAC KK**

**Z PRAC KK Z PRAC KK Z PRAC KK**

#### KOMUNIKAT

20 października 2003 r. odbyło się w Gdańsku posiedzenie prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, podczas którego negatywnie oceniono przygotowane przez Ministerstwo Zdrowia projekty ustaw: /1/ o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej oraz o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne; /2/ przepisy wprowadzające ustawę o pomocy publicznej i restrukturyzacji samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej oraz o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne; /3/ o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej oraz ustawę o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. W sytuacji dramatycznie pogarszającej się kondycji finansowej jednostek służby zdrowia NSZZ „Solidarność” przeciwstawia się kolejnym, nagłym zmianom w systemie zdrowia, które wbrew dotychczasowym deklaracjom rządu o pełnej odpowiedzialności państwa za stan zdrowia obywateli, powodują przerzucenie jej na inne podmioty (jednostki samorządu terytorialnego) bez

zabezpieczenia odpowiednich środków na realizację tego przedsięwzięcia. Prezydium KK stwierdziło m. in., że przedstawione projekty w znacznym stopniu ograniczają lub eliminują prawa pracowników w ochronie zdrowia, a planom prze

(cd. na str.10)



**Kol. Marianowi Zarębie  
wyrzy wyśpółczucia z powodu śmierci**

**MATKI  
składają**

**Zdzisław Maszkiewicz  
Przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska  
Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska**



## NA ŁBIE POSTAWIONE



### Ciąg dalszy nastąpi

#### Jacek Łęski

Złośliwcy kpią z Leszka Millera i jego rządu. Przypominają, jak w czasie kampanii wyborczej obecny premier zapowiadał, że za jego rządów noworodki nie będą znajdowane na śmietnikach. - Najwyraźniej zapomniał o beczkach plastikowych - drwią niedoświadczycy. Premier zapowiadał walkę z korupcją i likwidację republiki kołesistów. - Ha, ha, ha! - ryczą ze śmiechu szyderycy i nagrywają co lepsze kawałki z komisji śledczej, krok po kroku pokazującej, jak kołesie Millera załatwiali ustawę o mediach.

Premier, gdy był jeszcze opozycjonistą, kochał ostre słowa o tym, jak to nieudolnie rządzi państwem Jerzy Buzek, Marian Krzaklewski i inni. Urzędowanie rozpoczął nawet od opublikowania raportu dokumentującego gospodarcze przestępstwa ustępującej ekipy (niestety, raport okazał się w wielu miejscach nieprawdziwy, a w niektórych - wprost sfałszowany). Dziś krytycy przypominają czas rządów AWS jako okres względnego porządku na tle tego, co wyprawia SLD z przyrośniętą hubą polityczną, czyli Unią Pracy. Zamęt w służbie zdrowia, demonstracje górników, kłopoty z finansami publicznymi, a nawet protesty policjantów pod siedzibą rządu. Są nawet tacy (cóż za podłość!), którzy przypominają, że według Leszka Millera „mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale po tym, jak kończy”. I tu (cóż za chamstwo!) wytykają panu premierowi, że to właśnie teraz, za jego kadencji, trwa ożywiona dyskusja, kto ostatecznie dał ciała w sprawie starachowickiej. Czy to komendant główny policji sypnął działaczowi SLD, piastującemu stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych? Czy to wiceminister nakablował posłowi, który szepnął słówko koledze, a ten przekazał dalej? Czy to kolejny poseł z tego samego SLD uprzedził skorum-

powanego działacza partii w terenie? Czy wreszcie ten w terenie ostrzegł bandytów? Sprawa nie jest jasna. Niektórzy twierdzą, że prokuratura tylko tak mówi po złości, a posłowie, ministrowie i inni komendanci - niewinni. Na czele prokuratury stoi minister z tego samego SLD, więc spekulacje idą w tym kierunku, że minister knuje wrabiając Bogu ducha winnych innych eseldowców, bo mu zależy na władzy. Kolejni mówią, że cały SLD przeżarty jest korupcją i w zasadzie wszystko jedno, kto kogo, bo cała ekipa warta siebie nawzajem.

Z tej niezręcznej dla premiera sytuacji krytykanci wysuwają wniosek, że premier właśnie „kończy” i jest to koniec mizerny. Jest to - oczywiście - wniosek nieuprawniony i pochopny. Premier nie ma zamiaru kończyć! Jestem pewien, że dotrwa do końca kadencji. Ci, co drwią z niego dzisiaj, nie wiedzą, co mówią. To wcale nie koniec Millera.

Leszek Miller i jego ekipa mają dla nas jeszcze wiele niespodzianek. Niektórym wydawało się, że afera Rywina to koniec premiera, teraz następni uwzięli się na niego i życzą mu, by „kończył”, przy okazji Starachowic - jednak on nie ustaje. Ruchy trwają, choć tempo słabnie. Afery, które dawno położyłyby inny rząd, na premierze nie robią większego wrażenia. Notowania najgorsze wśród premierów i rządów od 1990 r. też mu specjalnie nie przeszkadzają. Leszek Miller dowodzi każdego dnia, że jeszcze nie kończy - o, nie!

A mało to jeszcze ministrów, których nie oskarżono o nadużycia? Mało to ustaw, które przynajmniej na razie nie są przedmiotem studiów prokuratury? Mało to rządowych raportów, którym nie udowodniono z całą pewnością fałszerstw? Spokojnie, poczekajmy...

(Tekst oryginalnie ukazał się w: „GAZETA POLSKA”. Wydanie z 22 października 2003 r. Nr 42 (536). Przedruk za wiedzą i zgodą redakcji „GP”)

## Szanujmy doświadczonych!

Oto komentarz do wypowiedzi min. Krzysztofa Janika (z 28 października 2003r.), w obronie generała Antoniego Kowalczyka (obecnie byłego już Komendanta Głównego Policji) „oficera z 34 letnim stażem”. Janik powiedział m.in., że Kowalczyka szanują wszyscy „nawet ci, których przed 20 laty gonił po ulicach Nowej Huty”. A policjantowi z takim doświadczeniem należy się szacunek... – twierdził Janik.

*Szanuj ZOMO-wca, który cię spalał!  
Szanuj SB-ka, co bił i katował!  
Szanuj sędziego, co niewinnych skazał!  
Szanuj pismaka, co Związek znieważał!  
Szanujmy wszystkich ich, gdyż tego godni!  
Brzyźdźmy się sobą, bośmy źli i podli!*

Jerzy Klus



# 11 Listopada - Narodowe Święto Niepodległości

## Radom wyzwolił się wcześniej

**Mało kto o tym pamięta, ale w Radomiu odzyskanie niepodległości powinniśmy obchodzić o tydzień wcześniej niż to oficjalnie przyjęto.**

**2 listopada 1918 r. dzięki sprawnej akcji bojowej radomskiego POW miasto zostało wyzwolone, a garnizon austriacki rozbrojony.**

Wydarzenia, które doprowadziły do „wybuchu listopada” w Polsce, rozpoczęły się 5 października 1918 roku. Tego dnia kanclerz II Rzeszy Niemieckiej Max von Baden zwrócił się do prezydenta USA Woodrowa Wilsona z prośbą o pośrednictwo w rokowaniach pokojowych z Francją i Wielką Brytanią. Bezpośrednią przyczyną takiego zwrotu polityki niemieckiej było załamanie się niemieckiego kontrataku na froncie zachodnim. Rzeszy nie pomogło nawet zawarcie 3 marca pokoju z bolszewicką Rosją, co pozwoliło na przerzut posiłków na zachód. W armii niemieckiej narastało rozprężenie, Austriacy dostali „przesławne lanie” na froncie włoskim. Nadchodził nieuchronnie koniec wojny.

Polska od 12 września 1917 roku posiadała już namiastkę władz państwowych. U boku okupacyjnych organów niemiecko-austriackich funkcjonowała w Warszawie Rada Regencyjna powołana restryktem dwóch cesarzy. Była ona tworem na poły marionetkowym. Okupanci przekazali jej bowiem tylko ograniczone kompetencje administracyjne, sądownictwo i szkolnictwo. Na pokojowe propozycje kanclerza von Baden wysunięte pod adresem państw Ententy Rada Regencyjna zareagowała ogłaszając manifest do narodu dotyczący niepodległości Polski. Chronologicznie rzecz biorąc był to pierwszy program mówiący o suwerenności Rzecz-

pospolitej. Manifest zapowiadał też utworzenie rządu „zgody narodowej” złożonego z przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych. Program ten poparty ugrupowania chrześcijańsko-narodowe z Endecją na czele. Inne partie i stronnictwa odniosły się do niego z rezerwą. Najgorzej pomysł RR potraktowała SDKPiL nazywając go „komedią niepodległości”, ale ugrupowanie to ideę niepodległości Polski uważało za „wymysł burżuazyjny mający na rzeczy odwrócenie ludowych mas od rewolucji”.

RR, mimo tych prztyczków ze strony rodaków, wobec bierności i niezdecydowania władz okupacyjnych, powołała 23 października nowy rząd, na czele którego stanął endek Józef Świeżyński.

Mimo zdecydowanie prawicowego oblicza tego gabinetu, tekę ministra spraw wojskowych zarezerwowano dla przebywającego w więzieniu w Magdeburgu Józefa Piłsudskiego. Utworzony przez Niemców Polonische Wehrmacht przekształcono w załazek armii polskiej. Szefem sztabu został generał dywizji Tadeusz Rozwadowski. Czyniono też przygotowania do pięcioprzymiotnikowych wyborów.

Endecji spieszyło się tak, gdyż chciała ona uchwycić władzę w kraju. Dni panowania zaborców były już policzone. Niemcy chwiał się w posadach rozrywane od wewnątrz buntami żołnierskimi i robotniczymi strajkami.

16 października cesarz austriacki Karol ogłosił przekształcenie Austro-Węgier w związek niezależnych państw.

Galicja zawrzała. Dwa tygodnie później (30.10.) z Krakowa i większości galicyjskich miast wypędzono austriackie garnizony.

(cd. na str.9)



2.11.1918 r. Radom, przejęcie władzy przez polską administrację z rąk austriackich.  
Wiec przed Gmachem Gubernialnym (dziś UW Żeromskiego 53)



(cd. ze str.8)

W Radomiu wrzało już od lutego 1918 roku. Do miasta powrócili z obozu internowania dwaj legionieści - podporucznik Józef Mariański i wachmistrz Tadeusz Osiński. Mieli oni za zadanie rozbudowę radomskiego VII Okręgu, działającej od 1917 r. w konspiracji, Polskiej Organizacji Wojskowej. Wykonali je wybornie. W szeregach radomskiej POW znalazło się około 3,5 tys. osób. Uaktywniła się także niezwykle silna w Radomskim PPS-Frakcja Rewolucyjna tworząc swoją organizację zbrojną tzw. Pogotowie Bojowe. Wrócił z zesłania Józef Grzeczmarowski. Prawica radomska zorganizowała Związek Pogotowia Wojskowego.

Gdy 9 lutego 1918 r. państwa centralne zawarły pokój z rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej odstępując mu Chełmszczyznę i Podlasie w zamian za dostawy zboża dla armii, przez Kongresówkę przetoczyła się fala zamieszek. Mówiono i pisano o „IV rozbiórce Polski”. 22 Lutego doszło w Radomiu do demonstracji i walk z wojskiem austriackim. Rannych zostało kilka osób, zginął jeden żołnierz. Demonstrację rozpedzono. W Kozienicach to wojsko uciekło przed rozjuszonym tłumem.

W połowie października wiadomo było, że wkrótce dojdzie w Radomiu do zbrojnego przejęcia władzy przez Polaków. Problemem nie była bynajmniej obecność w mieście około tysięcosobowego garnizonu austriackiego. Byli to w większości rekonwalescenci frontowi, starsi wiekiem i zniedołężniali żołnierze. Radomianie nazywali ich pogardliwie „austriackimi dziadami”. Głównym problemem POW, PB PPS i ZPW był brak broni.

Józef Mariański zorganizował więc w nocy z 23 na 24 października napad na koszary batalionu zapasowego austriackiego 93 pułku piechoty. Wzięty w nim udział grupy bojowe składające się z wybranych przedstawicieli wszystkich radomskich organizacji wojskowych. Traf chciał, że Polacy natknęli się na silny patrol żandarmerii austriackiej. Wywiązała się strzelanina, która zaalarmowała całe miasto i bojowcy musieli się wycofać. Kilku z nich wpadło nawet w ręce żandarmów.

Czuając, że sytuacja zaczyna się wymykać mu spod kontroli rząd Świeżyńskiego i RR postanowili działać. Rozpoczęto negocjacje z władzami okupacyjnymi. Argumentowano, że brak stabilnej, przyjaznej państwom centralnym administracji doprowadzi do przechwycenia władzy przez elementy radykalne. 31 października okupanci podpisali z rządem „regencyjnym” układ o przekazaniu mu do 3 listopada władzy cywilnej na terenie Kongresówki.

Generał Rozwadowski wysłał w teren rozkazy, by władzę wojskową przejmowali najstarsi stopniem oficerowie Polacy. Było jasne, że nie chodziło o legionistów ani peowiaków. Odpowiednio wysokie stopnie wojskowe mogli do tego momentu osiągnąć jedynie oficerowie służący w armiach zaborców. W większości przypadków sympatyzowali oni z Narodową Demokracją. Było więc jasne, kto zdaniem rządu i RR ma przejąć pełnię władzy w państwie.

W nocy z 31 października generalny komisarz rządu „na okupację” Juliusz Zdanowski wysłał do Radomia swego przedstawiciela Wacława Gajewskiego. Wiózł on nominację na komisarza rządowego dla Zygmunta Słomińskiego oraz kuriozalny rozkaz Rozwadowskiego, który nakazywał by władzę wojskową przejął... dotychczasowy komendant austriacki - gen. Kwiatkowski.

Niezależnie od poczynań rządu, 31 października w mieszkaniu przywódcy Narodowego Związku Robotniczego Jana Wigury zebrał się prezes Sądu Okręgowego Marcin Kaliszczak, wiceprezydent miasta Wacław Dębowski oraz przedstawiciele PPS.

Zdecydowano, że w nocy z 1 na 2 listopada Polacy muszą przejąć władzę w mieście. Powołano tymczasowy organ zarządzający - „Komitet Pięciu” w składzie: Stanisław Kelles-Krauz, Roman Szczawiński i Aleksy Rzewski z PPS, Wacław Dębowski - bezpartyjny i Jan Wigura. Dowództwo nad wszystkimi organizacjami bojowymi objął Józef Mariański. To on zadecydował o ataku na koszary austriackie w Radomiu sobotnim rankiem 2 listopada 1918 r.

Jak już wspomniałem, siły austriackie w mieście liczyły około 1000 ludzi. Ich trzonem była doborowa Schreiffkompania licząca 150 żołnierzy i wyposażona w dwa karabiny maszynowe., ale tego dnia znajdowała się ona poza miastem. Dobrze uzbrojeni i wyszkoleni byli żandarmi austriaccy w liczbie ok. 50. Oprócz nich w Radomiu stacjonował zapasowy batalion 93 pp (ok. 250 ludzi) i oddziały Landsturmu, owe „dziady austriackie”, w sile ok. 500 „żołnierzy”.

Mariański zgromadził mniej więcej 200 bojowców. Dysponował jednak pewną rezerwą w razie przeciągnięcia się walki. O godzinie 10 rano w kościele O.O. Bernardynów miało się odbyć nabożeństwo zadusze za poległych żołnierzy polskich. Uczestnicy mszy mieli zebrać się wcześniej w szyku wojskowym w parku miejskim.

Atak powiódł się całkowicie. Zaskoczenie żołnierzy austriackich było kompletne. Bez jednego wystrzału opanowano koszary. Przeciwnika rozbrojono. Broń zatrzymali tylko Polacy i Czesi. Tych ostatnich potraktowano jako sprzymierzeńców.

Potem „Komitet Pięciu” udał się do gen. Kwiatkowskiego, by oznajmić mu, że to koniec władzy Austrii. Zdumionym członkom delegacji Kwiatkowski oznajmił, że właśnie został komendantem wojskowym miasta. Próbował też aresztować „Komitet” dzwoniąc po żandarmów, ale od peowiaka siedzącego w centrali telefonicznej garnizonu usłyszał tylko - „Powieś się austriacki dziadu!”.

Kwiatkowski, mocno skonsternowany zrezygnował, z dalszego oporu. Komitet dał mu godzinę na przygotowanie przekazania władzy.

Następnie „Piątka” udała się na ową mszę zaduszną do kościoła Bernardynów. Po nabożeństwie wszyscy zgromadzeni przeszli ulicą Lubelską (dziś Żeromskiego) do gmachu gubernatorstwa (dziś Urząd Wojewódzki). Nim tam doszli z budynku poznikały już wszystkie insygnia zaborców. Wywieszono biało-czerwony sztandar. Z balkonu Stanisław Kelles-Krauz przemówił do tłumu: „Powiewały z tego balkonu sztandary, carskie, pruskie, austriackie jako symbole wrogich państw zaborczych. Obecnie - w imieniu Tymczasowego Komitetu Rządzącego - zawieszam nasz znak narodowy! Niech powiewa nad ich trony, na chwałę ludu polskiego, na pohybel ich tronom!”

W ciągu kilku godzin Polacy przejęli wszystkie ważne obiekty w mieście, opanowali kolej. Nie udało się natomiast rozbroić żandarmów, którzy zabarykadowali się w swej komendzie przy ul. Lubelskiej o ośrodku szkoleniowym na ul. Nowy Świat (dziś Limanowskiego). Polacy opanowali je dopiero w nocy, po groźbie, że wrzucą do środka granaty.

„Komitet” wydał odezwę do ludności Radomia mówiącą o przejęciu władzy przez polską władzę. Odbył też wspólne posiedzenie z radą miejską. Następnego dnia na Placu Konstytucji 3-go Maja odbyła się uroczysta przysięga polskiego wojska, którego komendantem został Mariański. Sielankę zakłócił powrót do miasta Schreiffkompanii, która zabarykadowała się w jednym z budynków koszarowych. Do walki nie doszło, gdyż udało się jej dowódcy wyłumaczyć bezcelowość oporu.

W nocy z 6 na 7 listopada Ignacy Daszyński utworzył w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. Był to pierwszy organ władzy posiadający pełną legitymację społeczną. 8 listopada premier Daszyński mianował komisarzem Radomia Rzewskiego, komisarzem powiatu został Szczawiński.

Gdy 10 listopada powrócił z twierdzy magdeburskiej do Warszawy Józef Piłsudski, w Radomiu, jak powiedział potem Rzewski, „Polska już kwitła”.

**Paweł Podlipniak**

(p. Katarzynie Wronie z Działu Historii Muzeum Okręgowego im. Jacka Malczewskiego w Radomiu dziękuje za udostępnienie zdjęć)

## Z PRAC KK Z PRAC KK Z PRAC KK

(cd. ze str. 6)

przekształcenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki prawa handlowego nie towarzyszą odpowiednie gwarancje i zabezpieczenia miejsc pracy oraz działania osłonowe dla pracowników ochrony zdrowia. Jednocześnie wprowadzenie zasad rynkowych do działalności podmiotów ochrony zdrowia z konsekwencjami wynikającymi z prawa upadłościowego stwarza bezpośrednie zagrożenie dla ich funkcjonowania, a tym samym może spowodować coraz większe ograniczenia dostępności i jakości usług medycznych dla obywateli. Do opinii załączono szereg uwag szczegółowych.

Kol. Jacek Smagowicz przedstawił prezydium KK założenia projektu Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej ustawy o świadczeniach przedemerytalnych (wg wersji z 25.09.2003 r.) prezentowanego na forum Naczelnej Rady Zatrudnienia. Pomimo iż NSZZ „Solidarność” jako strona społeczna nie otrzymał drogą oficjalną tego dokumentu do zaopiniowania, prezydium KK podjęło decyzję o odrzuceniu go w całości jako dyskryminującego rzesze pracowników zwalnianych z pracy z przyczyn dotyczących pracodawcy. W opinii związku projekt oznacza faktyczną likwidację zasiłków i świadczeń przedemerytalnych bez uprzedniego wprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia od ryzyka bezrobocia lub alternatywnego systemu osłonowego. Prezydium KK zwraca uwagę, że Trybunał Konstytucyjny nie rozpatrzył dotąd wniosku NSZZ „Solidarność” o zbadanie zgodności z Konstytucją poprzednich, dyskryminujących zmian (z 17.12.2001 r.) w tym obszarze. Nie zakończono również prac parlamentarnych nad obywatelskim projektem ustawy przywracającej korzystne warunki do nabywania prawa do zasiłku przedemerytalnego.

Opiniując projekt rozporządzenia Rady Ministrów zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków i trybu udzielania kredytów i pożyczek ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego prezydium KK zgłosiło uwagi szczegółowe.

W trakcie posiedzenia omówiono również projekt porządku obrad Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zaplanowanych na 21-22 października br. w Gdańsku.

**rzecznik prasowy  
Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”  
Dariusz Wasielewski**

### Decyzja Prezydium KK nr 194/03

ws. opinii o projekcie ustawy o świadczeniach przedemerytalnych będącej przedmiotem uzgodnień w Naczelnej Radzie Zatrudnienia

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” wnosi o odrzucenie w całości projektu MGPIPS ustawy o świadczeniach przedemerytalnych (wg wersji z 25.09.03 r.), jako projektu dyskryminującego rzesze pracowników zwalnianych z pracy z przyczyn dotyczących pracodawcy i sprzecznego z obywatelskim projektem ustawy zmieniającym ustawę o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu.

Prezydium KK przypomina, że:

- w Trybunale Konstytucyjnym nie rozpatrzono wniosku Związku o zbadanie zgodności z Konstytucją poprzednich, dyskryminujących zmian (z 17.12.2001);

- trwają prace parlamentarne nad obywatelskim projektem ustawy przywracającej korzystne warunki do nabywania prawa do zasiłku przedemerytalnego;

- projekt rządowy nie spełnia oczekiwań NSZZ „Solidarność” prezentowanych na gremiach trójstronnych i wbrew nim radykalnie zaostrza warunki nabywania, wysokości, trybu przyznawania i wypłaty zarówno ganszących zasiłków przedemerytalnych, jak i świadczeń przedemerytalnych.

Projekt oznacza likwidację zasiłków i świadczeń przedemerytalnych bez uprzedniego wprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia od ryzyka bezrobocia lub alternatywnego systemu osłonowego, przy braku realizacji uchwały Sejmu RP z 17.12.2001 r. oraz deklarowanego Programu

## SZKOLENIA

### PLAN SZKOLEŃ

**Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska  
na II półrocze 2003 r. wraz z zasadami odpłatności**

**- Negocjacje, rozwiązywanie konfliktów**

**termin: listopad 2003 r., 3-dniowe, odpłatność 10 zł/os.**

**- Ogólnozwiązkowe**

**termin: grudzień 2003 r., 4-dniowe, odpłatność 10 zł/os.**



50+ mających tworzyć nowe miejsca pracy. Projekt nie został dotychczas przesłany do Związku w trybie ustawy o związkach zawodowych. W związku z powyższym Prezydium KK wnosi o przerwanie prac nad kolejnymi wersjami projektu ustawy i poparcia obywatelskiego projektu o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, mającego coraz szersze poparcie społeczne.



### KOMUNIKAT

21-22 października 2003 r. w Gdańsku odbyło się posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, podczas którego powołano Krajowy Sztab Protestacyjny ogłaszając ogólnopolskie dni protestu przeciwko antyspołecznej polityce rządu. Pierwszy etap protestacyjnej fali zaplanowano w terminie 7-26 listopada br. Realizując uchwałę XVI Krajowego Zjazdu Delegatów w sprawie działań związku w obronie praw pracowniczych NSZZ „Solidarność” żąda od rządu RP: bezwzględnej ochrony wypłaty wynagrodzeń; skutecznych działań zmierzających do ograniczenia bezrobocia; systemów osłonowych dla osób tracących pracę – w tym zasiłków i świadczeń przedemerytalnych; działań zmierzających do wyeliminowania przypadków szykanowania z powodu przynależności związkowej oraz realizacji postulatów zagrożonych branż i środowiska emerytów i rencistów. Związek domaga się jednocześnie od mediów publicznych umożliwienia przeprowadzenia debat na temat postulatów pracowniczych i społecznych z udziałem przedstawicieli „Solidarności” i innych reprezentatywnych związków zawodowych. W trakcie obrad przyjęto także stanowisko, w którym związek zdecydowanie odrzuca propozycje wicepremiera Jerzego Hausnera co do trybu, formy i sposobu przeprowadzenia debaty dotyczącej polityki społecznej. Komisja Krajowa przypomina, że zasady dialogu społecznego reguluje Ustawa o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i tylko ta Komisja jest właściwym forum do przeprowadzenia debat w kwestiach pracowniczych, gospodarczych i społecznych. Oczekujemy, że merytoryczna dyskusja odbędzie się w trójstronnym składzie partnerów społecznych z transmisją przebiegu całej debaty w telewizji publicznej.

[...]

Pierwszego dnia obrad członkowie KK dokonali w głosowaniu tajnym wyboru nowego sekretarza prezydium KK, powierzając pełnienie tej funkcji Małgorzacie Franczyk. Uzupelnienie składu prezydium było konieczne po tym, jak Józef Niemiec został sekretarzem konfederalnym w Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych i rozpoczął pracę w Brukseli.

W trakcie dwudniowych prac Komisja Krajowa przyjęła szereg uchwał roboczych, w tym ws. terminu XVII Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” – postanawiając, iż odbędzie się on 28 – 29 maja 2004 r.

W posiedzeniu Komisji Krajowej uczestniczyli gościnnie członkowie powołanej w sierpniu br. Rady Programowej „Tygodnika Solidarność”.

**rzecznik prasowy  
Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”  
Dariusz Wasielewski**

**BIULETYN INFORMACYJNY  
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska  
Radom 26-600, ul. Traugutta 52  
tel. 36-251-61, tel./fax 36-238-04  
Redakcja i skład: Paweł Podlipniak (ppp)  
egzemplarz bezpłatny**

**NUMER 586 ZAMKNIĘTO 30.10.2003 r.**

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska  
PKO BP I/O Radom 18 10204317-122280091